MARZEC

17

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—47	17—43
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
7—39	10—22
Ost. dnia	Przybyło
11—56	4—14

Dziś św. Józefa
Jutro św. Cyryla

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i dni następnych „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś „Był sobie więzień". We środę po raz 8-my „Mieszczanin szlachcicem" Moljera.

TEATR POLSKI: Dziś i w czwartek „Zburzenie Jerozolimy" z Węgrzynem i Junoszą-Stępowskim na czele. We środę „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską.

TEATR NOWY: Dziś „Tessa" („Wierna nimfa") z Andryczówną, Barszczewską i in.

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserji Warneckiego komedja „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś przy ul. Elbląskiej 51 o godz. 7 wiecz. „Chory z urojenia".

TEATR ATENEUM: Do piątku teatr nieczynny. W sobotę 21 b. m. premjera sztuki „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną.

REDUTA (Kopernika 36/40): „Pierścień wielkiej damy" O. K. Norwida.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Matura".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Trafika pani generałowej".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej.

105-ta rocznica walk
na Olszynce Grochowskiej

Komitet obchodu 105-tej rocznicy walk na Olszynce Grochowskiej, pozostający pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zzrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza - Śmigłego, ustalił następujący program obchodu tej rocznicy, przypadającej w niedzielę, 22 b. m.: **godz. 11 m. 10** — uroczyste nabożeństwo za poległych bohaterów w walkach 1831 r., które odprawione będzie w kościele przy ul. Chłopickiego na Grochowie, **godz. 12** — przemarsz na teren Olszynki Grochowskiej, **godz. 12 m. 45** — przemówienie prezydenta miasta p. Starzyńskiego i przemianowanie ulic Zawichockiej i Kanałowej na Al. Olszynki Grochowskiej, **godz. 13** — poświęcenie nowej alei i symboliczne sadzenie olch, **godz. 13 m. 15** — przemówienie płk. Dunin - Wolskiego, przedstawiciela komitetu głównego budowy pomników.

Czynne są trzy komisje komitetu: 1) reprezentacyjna pod przewodnictwem gen. St. Burchardt-Bukackiego, 2) przygotowawcza pod przewodnictwem inż. arch. W. Hennenberga i 3) porządkowa pod przewodnictwem płk. Hickiewicza. Kierownikami w celu utrzymania porządku mianowani zostali pp. Stanisław Latowiec i Konstanty Tarnowski.

Na uroczystościach zapowiedzieli swą obecność: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski oraz ministrowie Wł. Raczkiewicz, gen. Tadeusz Kasprzycki i prof. W. Świętosławski. Mszę św. celebrować będzie biskup polowy ks. Gawlina.

Akademja ku czci
Tarasa Szewczenki

Celem uczczenia 75-rocznicy śmierci wielkiego pisarza ukraińskiego Tarasa Szewczenki odbyła się staraniem Naukowego Instytutu Ukraińskiego w sali rady miejskiej uroczysta — akademja — koncert.

Przemówienie o twórczości Tarasa Szewczenki wygłosił profesor P. Zajcew. Następnie odbyła się bogata część wokalno - muzyczna, która rozpoczął „Marsz na śmierć T. Szewczenki" skomponowany przez M. Bezuhłego w wykonaniu D. Kołessy. W wykonaniu koncertu wzięli udział pozatem O. Burbełło, M. Olhowyj, T. Nolje - Mazurkiewicz, W. Tysiak oraz ukraiński chór narodowy im. Łysenki pod dyr. S. Sohołuba.

Z elektrowni warszawskiej i d. pruszkowskiej
Prąd na elektryfikację
Warszawskiego węzła kolejowego

Wczoraj nastąpiło podpisanie umowy przez wice - ministra Komunikacji inż. Piaseckiego, z drugiej przez b. min. inż. A. Kühna, działającego w imieniu elektrowni warszawskiej oraz pp. S. Landaua i inż. K. Straszewskiego, występujących w imieniu elektrowni okręgu warszawskiego (dawniej Pruszkowskiej) w sprawie dostawy energji elektrycznej dla elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. Umowa jest zasadniczo zawarta na 15 lat z prawem rewizji na jesieni 1937 r. i przewiduje dostawę prądu w przystosowaniu do postępu robót przy elektryfikacji węzła.

Równocześnie tegoż dnia między obydwiema elektrowniami zawarto drugą umowę, dotyczącą połączenia przewodem kablowym tych elektrowni w celu wspólnej dostawy energji dla elektryfikacji węzła warszawskiego.

W związku z tem w najbliższym czasie rozpoczną się niezbędne roboty, polegające na ułożeniu kabli łączących obydwie elektrownie i budowie transformatorni, gdyż energja dla węzła warszawskiego musi być dostarczana przy napięciu 35.000 volt (elektrownia warszawska wytwarza prąd przy napięciu 5.000 volt). Łącznie, roboty mające na celu połączenie obydwóch elektrowni, kosztować będą przeszło 4.000.000 zł.

Z miasta

W SOBOTĘ DN. 21 MARCA R. B. o godzinie 20 m. 15 w lokalu Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia", ul. Sienkiewicza 8 m. 5, odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków Koła, b. wychowańców(ek) szkół średnich łowickich ich rodzin oraz wprowadzonych gości. Na zebraniu tem dr. Zygmunt Przyrembel wygłosi odczyt na temat: „Z dziejów rozwoju rzemiosła w dawnej Polsce" z przeźroczami. Jednocześnie na zebraniu tem będzie poruszona kwestja ewentualnej wycieczki do Łowicza z okazji 800-lecia istnienia miasta.

Wypadki i kradzieże

Pożar huty szklanej. W ożarowskiej hucie szklanej Kazimierza Kamińskiego powstał pożar wskutek przetopienia się kranów i rozlania się płynnego szkła. Straty nieustalone.

Rozprawy nożowe. W podwórzu domu Ostrowska 7, czterech nieznanych mężczyzn napadło na Teofila Moździenia, piekarza i Władysława Michalskiego, ślusarza, (obaj Nowolipie 32). Pierwszy otrzymał ranę kłutą boku, drugi ranę ciętą prawego ucha.

Na rogu ul. Zemenhofa i Wołyńskiej, został ugodzony nożem w brzuch 26-letni Józef Przygodzki, robotnik, (Połąska 10).

Przy ul. Grochowskiej, w pobliżu ul. Szembeka, ugodzono nożem w brzuch 24-letniego Czesława Kłoza, murarza, (Klasztorna 32).

Na Annopolu. Na Annopolu, w baraku Nr. 104, dla bezdomnych, w czasie bójki doznała potłuczenia brzucha 16-letnia Janina Gietkówna, zaś w baraku Nr. 93 został uderzony siekierą 62-letni Bronisław Świderski, który doznał poranienia głowy, z wgnieceniem kości ciemieniowej.

Samobójstwo bezrobotnego. Przechodnie na moście Poniatowskiego spostrzegli młodego mężczyznę, który szybko zrzuciwszy jesionkę, wspiął się na barjerę mostu i skoczył w nurty Wisły. Denatem jest Eugenjusz Żurak, lat 17, (Pańska 112). Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

Skok z IV-go piętra. Z domu przy ul. Krochmalnej 57 skoczył z IV piętra na bruk 24-letni Witold Mastalerski, (Krochmalna 8), sierota, robotnik, pozostający od 2-ch lat bez pracy. Denat wskutek pęknięcia czaszki, zmarł przed przybyciem lekarza.

Zamachy samobójcze. W lesie Rudhoka, między Rembertowem a Wesoła, znaleziono na drzewie zwłoki wisielca, którym okazał się Karol Relic, lat 53, technik, zam. w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 21.

Zmarli

Ś. p. Jureczek Kwiatkowski, l. 4, w Warszawie; ś. p. Stanisław Cichowski, inż., l. 60; ś. p. z Kuczyńskich Marja Leskiewiczowa, wdowa, w Warszawie; ś. p. Wacław Łukomski, em. sędzia, l. 57, w Warszawie; ś. p. Stankiewicz Alina, l. 22, studentka; ś. p. Mikusiński Józef, l. 47, urzędnik; Urzykowska Irena, l. 25, nauczycielka; Szulborski Józef-Dominik, l. 85, emer., Jakacki Stanisław, l. 52, kolejarz; Roguska Klementyna, l. 60; Antkowska Julja, l. 85.

RADJO

Wtorek, 17 marca.

6.30 „Kiedy ranne, 6.34 Gimnastyka, 6.50 Muzyka,

W przerwie o godz. 7.30 — Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dzien. południ., 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci mł. obrazek p. t. „Na jarmarku", 12.30 Konc. z udz. solistów. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie, 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka operetkowa 16.00 „Skrzynka PKO." 16.15 Muzyka lekka w wyk. Ork. Salon. „Victoria" i piosenki w wyk. J. Mac Donald pł. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski": „Piękno polskiego krajobrazu", odczyt wygł. J. Smoleński prof. U. J. (z Krakowa). 17.15 „Krajobrazy w muzyce". Wyk. ork. Kam. A. Hermana (z Krakowa). M. Brusselmans: Szkice flamandzkie, M. Mussorgski: Na Krymie — suita, Al. Borodin: W stepie Środkowej Azji, M. Czerepnin: Jezioro w Carskiem Siole, 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. St. Broniewski (z Krakowa), 18.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej, Wyk. M. Sokół — śpiew, A. Rudnicki — fortepian i akompanjament, (ze Lwowa).

18.30 „Ekscelencja - literat" (hr. Wojciech Dzieduszycki), szkic literacki, wygłosi Aleksander Piskor. 18.45 Prog. na dz. nast. 18.50 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.00 „Wodzowi żołn. życzenie" — zbiorowa aud. żołn. ze wszystkich rozgłośni P. R. i Gdyni, 19.50 Pog. aktualna, 20.00 „Humor Leona Ślezaka" — monolog w opr. i wykonaniu T. Trzcińskiego. 20.10. „Czar munduru" — operetka Michała Świerzyńskiego. W przerwie I-szej — Dzien. wiecz. W przerwie II-ej — „Obrazki z Polski współcz.", 22.15 Wiad. sport. 22.25 Konc. rekl. 22.45 „O wskazaniach Piłsudskiego dla Narodu" — odczyt w jęz. esper., wygłosi prof. Ode Bujwid do Warszawy, 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi pow. 23.05 Muzyka tan. pł.

Środa, dn. 18 marca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym": „Rozwój fizyczny dziecka" — pogad. wygłosi Dr. M. Gromski. 12.30 Koncert Zespołu T. Seredyńskiego (ze Lwowa) 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną"": „Będzie nam potrzebny barometr" — pogad. dla dzieci starszych w oprac. K. Piekarczyka (z Poznania) 16.20 Recital wiolonczelowy E. Stegmana. M. T. v. Paradis: Sicilienne, J. S. Bach — Sam Franco: Arioso, G. Cervette-Stegman: Cantabile, G. Sgambati: Serenata napoletana, Tessarini-Trovell: Sonata. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „O granicach tolerancji" — dr. Al. Hertz. 17.20 Pieśni E. Griega odśpiewa Sława Gogojewicz. (z Poznania).

17.50 „Książka i wiedza": „O książce M. Sokolnickiego „Czternaście lat" — dr. W. Lipiński (z Krakowa). 18.00 Koncert rekl. 18.25 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 18.35 „Życie kult. i art. stolicy". 18.40 Program na dzień nast. 18.45 „Po dylach i kładkach Polesia" — pogad. wygłosi M. Gajak. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, poświęcone Marsz. J. Piłsudskiemu. (Tr. z Zamku). 19.15 F. Rybicki: Pieśni Żołnierza Polski Niepodległej. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka salonowa (pł.). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.". 21.00 XXVIII Audycja z cyklu „**TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA**" (1810—1849) w opracowaniu prof. Z. Jachimeckiego. Wykonawca: Leopold Muenzer. Trzecie Impromptu Ges-dur op. 51, Nokturn f-moll op. 55, Nr. 1, Dwa mazurki z op. 50: Nr. 1 G-dur i Nr. 2 As-dur, Fantazja f-moll op. 49. 21.40 „U naszych laureatów literackich 1935/36 roku" — reportaż A. Galisa. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 Polskie marsze wojskowe. 22.30 „Na swojską nutę" — gra Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — Wiadomości dla żeglugi powietrznej. 23.30 Pogawędka w jęz. ang. — wygł. J. Podoski.

KINA

APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood"
ADRIA: „Manewry Miłosne".
AMOR: „Szanghaj", „Tajemnicza Dama".
ACRON: „Przebudzenie", „Czarny Kot".
ANTINEA: „Tancerki z Buenos Aires", „Na ulicy".
AS: „Kuszenie szatana", „Młode orły".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
CASINO: „Charlie Chaplin — Dzisiejsze czasy"
CORSO: „Ostatni Posterunek" rewja.
CAPITOL: „Wielki Czarodziej"
COLOSSEUM (duże): „Osaczona" i występy cyrku.
COLOSSEUM MAŁA SALA: „Wielkie wydarzenie" i dod.
CZARY: „Człowiek wilk".
EUROPA: „Złotowłosy Brzdąc".
ELITE: „Rapsodja Bałtyku", „W lasku wiedeńskim".
ERA: „W walce z caratem", „Dwie Joasie".
FILHARMONJA: „Mazur".
FORUM: „Piekło" i „Pechowcy".
FAMA: „Marja Baszkircew".
FLORIDA: „Pat i Patachon, jako bezdomni", „8 godzin Dra Morgana"
HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny" i rewja.
HELIOS: „Mała Mateczka" i dod.
ITALJA: „Becky Sharp", dod.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Antek Policmajster".
KOMETA: „Ostatnia serenada", rewja.
LOS: „Kwiaciarka z Prateru".
MAJESTIC: „Poznali się w Monte Carlo".
MARS: „Dziewczę z Budapesztu".
MEWA: „Sequoia" i „Księżniczka przez 30 dni".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale milionerów".
MIEJSKI: „Arcylokaj".
MASKA: „Uwielbiana", „Melodje Cygańskie".
MUCHA: „Ich noce" i „Fabryka Pociech".
METRO: „Szir-Haszirim".
NOWA TOMBOLA: „Sonata", „Noce Wiedeńskie".
OKO PRASKIE: „Noc weselna", „Urojony świat".
PAN: „Pan Twardowski".

Szafarki Miłosierdzia
Samarytańska działalność S. S. Szarytek

Stolica nasza trzy już wieki zna i podziwia działalność samarytańską szarytek. W szpitalach, przytułkach, sierocińcach, śród ubogiej ludności na poddaszach i w suterynach są prawdziwymi aniołami - pocieszycielami, kojącymi ból fizyczny i duchowy.

W Macierzystym Domu na Tamce wre całodzienna praca, jak w ulu... Starsze dziewczynki uczą się tu kroju i szycia, młodsze — lekcji z książek i śpiewu. W godzinach południowych przychodzą bezdomni, głodni i zziębnięci — na gorący posiłek... chorzy — po lekarstwo... a biedne rodziny — po zapomogi pieniężne...

Zacne Siostry nie szczędzą trudu i poświęcenia, lecz brak środków materjalnych nie zawsze pozwala na zaspokojenie palących potrzeb nędzy wielkomiejskiej. Liczą jedynie na Opatrzność, która przysyła dobrodziejów...

Kto pragnie błogosławieństwa Bożego dla siebie, swej rodziny i dla całej Ojczyzny, niech raczy spieszyć z ofiarą do Biura Nędzy Wyjątkowej, ul. Tamka 35, w Warszawie.

Z teatrów

Teatr Nowy
Tessa (Wierna Nimfa) Jana Giraudoux
sztuka w pięciu obrazach
z powieści M. Kennedy i B. Deana

Pod czarnoksięską różdżką pierwszego dziś mistrza kameralnej rezyserji w Polsce, Aleksandra Węgierki, rozpoczęła swój stuwieczorowy żywot na scenie Teatru Nowego sztuka, która nawet nie zaistniała w dramatycznej koncepcji, ale jest sobie poprostu przeróbką z powieści, transplantacją, a więc nie czemś organicznie poczętem, jako twór dramatopisarski.

Te takie przeróbki z różnych powieści, bywały przeważnie z konieczności, czemś sztucznem, bo pokiereszowanem, nie autentycznem, dostosowaniem, domagającem się jeszcze komentarzy i dopowiedzeń. Z takich przeróbek jedna, może tylko jedyna, udała się w pełni i żyła swem własnem jestestwem, to jest Dickensowski „Świerszczyk za kominem", w którym po raz pierwszy zabłysnął talent właśnie A. Węgierki. Teraz przyszła druga transplantacja wirtuozowska, to jest francuskie przeniesienie na scenę angielskiego grubego tomu piszącej pary Kennedy i Deana. Dokonał tego mistrz o kobiecych rękach i kobiecej delikatności, który z dość brutalnego, bo i anglosaskiego i nowoczesnie powojennego materjału narracyjnego, ulepił kształt dramatyczny, niewymownie passjonujący, fascynujący.

Publiczność i to fine - fleur inteligencji stołecznej, zasłuchana, zaczarowana, podekscytowana chociaż sprawa, o którą rzecz się toczy, całkiem ekcepcjonalna, egzotyczna, z szarzyzną nadwiślańską nie mająca nic a nic wspólnego. Widać z tego wymownie, jak to teatr wogóle nietylko jeszcze żyje, ale i odżywa, jak niema i być nie może mowy o żadnym zmierzchu (crepuscule) teatru, ani o uwiądzie repertuarowym, ani o upadku twórczości dramatopisarskiej, skoro nawet przeróbki da się „odnaleźć" tak żywą krwią pulsujące, tak doskonałe.

Powieść jest u nas dość znana. W powieści, jej centralna postać, szesnastolatka, umiera zdaje się na okręcie. W sztuce, z konsensem autorów, finale Giraudoux zhappyendził i oddał Teresę Tessę (Atessę) w ręce tego „genjalnego" Dodda przyszłego... Honeggera, czy Feuchtwanglera. Niebacznie i nieopatrznie. Można bowiem grubo powątpiewać, czy będzie szczęśliwy choć rok, choć pół roku z kapelmajstrem o tak histerycznym egocentryzmie. Dalszy ciąg jej życia i pożycie małżeńskie z takim „toscaninem" angielskiej prowenjencji (paradox)... mamy w Warszawie przypadkowym trafem w angielskim... filmie z Katarzyną Hepburn (Kino Bałtyk), który bardzo gorąco poleca się P. T. Publice, już wciągniętej w problematykę i w kulisy muzykalnego świata dzisiejszej Europy. Dziwnie bowiem uzupełniają się i kompletują tym razem i film wskroś artystyczny i wskroś... „muzykalna" nowalia w Nowym.

Nad całością czterogodzinną unosi się upiornie dziwaczny myt o starym Sangerze (Minnesaenger?). Był sobie ponoć taki muzyk sinobrodziec „vieux Satir", który rzekomo miał jedenaście żon, a z niemi i poza niemi napłodził kierdel dziecek, przyczem pił także dużo, chrapał, dyrygował orkiestrą i tem wszystkiem i imponował i epatował Lords-people.

Sztuka dzieje się w milieu dzieciątek Sangera z prawego boku i z lewej ręki, które całą bandą jeżdżą z papą Nabuchodonozorem po całej Europie z kąta w kąt i aktualnie znalazły się „im wunderschoenen Land Tirol". Środowisko całkiem specyficzne, stąd nazywane „cyrkiem Sangera", nastrojone agresywnie wobec angielskiej hypokryzji, pruderji, obłudy, konwenansu i cantu. Żyją sobie trochę na dziko, trochę jak na Tahiti, czy jak Maoryskowie, trochę z ryska. Nie można się dziwić, że ulubił sobie taki cyganeryjski falanster, młodzian z iskrą Bożą, wywodzący się z rodziny o tak notorycznie dyplomatycznych nazwiskach, jak... Churchill i Gregory, spokrewnionych zresztą z nieszczęsnym buhajem Sangerem, ale będących wcieleniem respectability i correctuess. Jeżeli ma istotnie talent, to rozwinąć go może raczej nawet wśród rozbuchanego, rozwieżganego narybku Sangerowskiego o mocnej już fosforescencji sexualnej anarchji (liberty), niż wśród londyńskiej „purytańskiej masonerji", tak już doszczętnie zdemaskowanej i zdyskwalifikowanej przez Shaw'a, Wilde'a, Bennet'a, Swinerton'a, Wells'a i tylu, tylu, innych. Bądź co bądź i djablo to inteligentne i swobodne i wyzwolone, no i dziedzicznie muzykalne w każdym calu. Nadto wśród tych wieprzków jest i perła, lilia na dolinie bagnistej, wiolonczelowa dusza, wnuczka duchowa prerafaelitek, świętość szesnastoletnia, dziecko - cud, bezbronności i ofiarnictwa inkarnacja Tessa - Teresa - Atessa... Co takie stworzonko cierpi i co znosić musi, zakochawszy się w genialnym drągalu, komponującym swoje pierwsze kakofonje, ale trzymającym łapska stale w kieszeniach, to jest właśnie tem złem tej wzruszającej do głębi symfonji Giraudoux (Kennedy - Dean).

Bogactwo szczegółów i szczególików niezwyczajne, niebywałe, wprost oszołamiające. Ta próba amatorska opery o familji Borgiów (antypapizm), ta recepcja u Flory Churchill - Dood, te prezesowskie, kretyniackie oracje sir Bathelemy (w sztuce: Bartlemy), epizody z Lindą Cowlard, zdziroватą mamaszą ostatniej latorośli zmarłego Peccatora Sangera, to płakanie w kwiatki, ten kapitalny Birnbaum Jakób, a raczej Kuba Rozpruwacz, deprawator „cyrku", a zresztą poczciwiec i dobroczyniec, ten szczery entuzjasta Sztuki i Artystów, a pozatem świntuch i sadysta (sadza w sadzie) Trigorin, ten przemiłas Roberto, przyblędny, a zakochany w bohemie sentymentalista, ten papa Churchill z Freudoskimi inklinacjami do małolatek, pozaczem correct, correct, ta lady Gregory wprost chora na obsesyonalną nienawiść do brata, z którego genialności dostrzega tylko niechlujstwo, ordynarstwo i bezgraniczny egoizm... ta „dzieciarnia" podczas koncertu, dzieciarnia przepędzająca szantrapę z jej obersztajerem..., ta bezsprzeczna artystyczność, więc i arystokratyczność dzieciarni pozornie wulgarnej..., no, to wszystko są rarytasy i smaczki psychologiczne dla znawców i koneserów nowej ludzkości i Anglików XX wieku wprost niebywałe i bezprzykładne.

Jak grane? Jak grano? Non plus ultra. Gdyby na ten spektakl zaprosić elitę artystyczną i mózgową z ośmiu wielkich miast Europy, werdykt po 5-tym akcie brzmiałby unisono: lepiej zagrać nie można! Nie wiedzieć, co podnosić najpierw. Dwoje Wunderkindów: Zuzanka i Sebastjanek, którzy wyrośnie kiedyś na Sebastjanka. Z dawnych roczników najtrafniej zmobilizowane panie: Jarszewska (Linda Cowlard) i Sulima (lady Gregory), Krzemiński i Rapacki. Dalej: Woszczerowicz jako Trigorin, Ziejewski jako Birnbaum, Pichelski — Roberto. Dalej: pierwsze skrzypce: Ziembiński, wypisz wymaluj, taki młody, rozkapryszony, kanciasty, kolczasty, nieznośny, ale jakże szczery fanatyk Sztuki, coś z Wielkasa, coś z „Artura", coś ze Stryjeńskiej, ale jakiż w nieokrzesaniu autentyczny artyzm, o ile oczywiście nie dyletant i ma talent twórczy i nie bluffuje. Jeżeli niema talentu, a tylko gra i zgrywa się, no to do diabła z nim (go to hell) i na football lub do marynarki.

Śliczna, godna pożałowania, biedna, ale mocna, świadoma i celów swych i środków, jest p. Nakoniecznа primo voto Churchill.

Osobny jednak rozdział należy się czterem siostrom Sanger, pp. Niwińskiej, Stępniównie, Andryczównie, no i wreszcie tej, tej, która szarpnęła najtwardszemi sercami na widowni, Elżbiecie Barszczewskiej. Tu powinni prozatorom pomóc poeci i najliryczniejsze kwiecie rzucić pod stopy tej dziewczynie. Wszystkie córeczki starego rozpustnika pokochała widownia od pierwszego poznania. Za Teresę dałoby się kilku już, w pierwszych rzędach, na śmierć zarabać. Inni w ogień by skoczyli. Na angielskich portretach rodzinnych często bywają takie trzy lub cztery córki. Te polskie wioseneczki, smutne, ale rezolutne, powinien lekko naszkicować St. Norblin de la Gourdaine. I to należy potem posłać Margarecie i Basilowi i p. Giraudoux.

Nie trzeba też zatajać, że świetna ilustracja muzyczna M. Jauberta, harmonizowała z... kolorystycznemi fetami dla oka Z. Węgierkowej. „Światopełek" (tak na afiszu) też się popisał szczególnie klejnotem jednej piosenki, przy której ucichały nawet oddechy. Słowem, trzema słowami: wieczór piękny, jeden z najpiękniejszych, niezapomniany i z ostatnich w kronikach teatru polskiego.

A. Nowaczyński